

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 37.

Nowe, sobota 10 września 1927 r.

Rok IV.

Możliwości wczorajsze, konieczności dzisiejsze.

Marszałek Foch, sprzeniewierzając się dotychczasowej swojej taktyce milczenia, udzielił przedstawicielowi londyńskiego „Referee”, organu angielskich konserwatystów, dłuższego wywiadu. Poruszone zostały najważniejsze zagadnienia międzynarodowe, na których temat zwycięzca Wielkiej Wojny wypowiedział szereg doniosłych uwag, ściśle związanych nie tylko z obecną sytuacją ogólnoeuropejską, ale rzucających również niezmiernie interesujące światło na wypadki doby ubiegłej.

Zainterpelowany w kwestji stosunków politycznych, istniejących w teraźniejszej Rosji Sowieckiej, marszałek oświadczył: „Nie wierzę, by w Rosji mógł utrzymać się nieskończenie długo ustrój bolszewicki, natomiast wydaje mi się, że dzisiejsi jej władcy dzierżyć będą długo ster rządów, a to z tego powodu, iż Rosjanie są zbyt apatyczni, by sami mogli wystąpić do walki przeciwko nim”. Mówiąc o początkach panowania „leninizmu”, były głównodowodzący wojskami międzysojuszniczymi wyznał, iż jeszcze w lutym 1919 roku chętnie podjął by się „zniszczyć raz na zawsze groźbę bolszewizmu, pod warunkiem wszakże zaopatrzenia państw, otaczających Rosję, w niezbędną ilość materiału wojennego oraz amunicji”. Z odnośną propozycją, zwrócił się nawet wówczas do Rady Ambasadorów, która jednak plan ten odrzuciła, wysuwając, jako pretekst, wielkie zmęczenie wojną, dające się odczuwać powszechnie. Niebezpieczeństwo akcji moskiewskiej istnieje, zdaniem marszałka Focha, w dalszym ciągu, „jedynym zaś sposobem skutecznego oparcia się wpływowi komunistycznemu jest ustalenie jednolitego frontu francusko-angielskiego i zaprzestania separatystycznej polityki”.

Identyczną taktyką należy posługiwać się i w stosunku do Niemiec. „Nie wolno dopuścić do tego, by jakakolwiek kwestja wewnętrzna mogła stanąć na przeszkodzie przyjaznemu współdziałaniu francusko-angielskiemu, które dało tak wspaniałe wyniki po raz pierwszy na polu bitwy. Trzeba gorliwie pracować nad zacieśnieniem węzłów sojuszniczego porozumienia tego, gdyż jest to jedyny obecnie sposób zabezpieczenia świata przed ponownym wybuchem wojny międzynarodowej. I dlatego też, narówni z Francją samą, Wielka Brytania tak usilnie dbać winna — w imię swoich własnych, dobrane zrozumianych interesów ekonomicznych, politycznych i strategicznych — o nietykalność Francji”. Marszałek Foch nie widzi żadnych wąskich racji, utrudniających skierowanie stosunków (pomiedzy Francją a Niemcami na przyjaźniejsze tory — społeczeństwo w kraju szczerze sobie nawet tego życzy. „Ale jednocześnie muszę przyznać szczerze, iż nie widzę, jak można byłoby doprowadzić do rzeczywistego zbliżenia obustronnego dopóki obęć zgody nie zaznaczą się wyraźnie i w Niemczech. Nie jest to realnie do pomysłenia tak długo sprzeciwiać się tam będą rozwiązaniu stowaryszeń wojskowych, zniszczeniu arsenałów, których egzystencja stanowi pogwałcenie Traktatu Wersalskiego, i zniwelowaniu fortyfikacji, nieprzewidzianych warunkami pokoju”.

Koncepcje powszechnego rozbrojenia traktuje marszałek, jako obsołutnie niezniszczalną utopję, przyczem sceptyczny ten swój pogląd usadnia on wynikami — a raczej... — brakiem ich — wszelkich, dotychczasowych konferencji międzynarodowych, w tej sprawie

zwoływanych. I znów powraca do swej ulubionej idei: „Gdyby Francja i Anglja działały zawsze w duchu najściślejszej solidarności politycznej, nie doszłoby nigdy do wybuchu wojny w 1914 roku. Jeśli Ententa będzie i jutro tem samem, czem jest ona dzisiaj, wówczas świat ma zapewnione długie jeszcze lata powszechnego pokoju, niema bowiem takiego mocarstwa w Europie, które ośmieliłoby się sprowokować i wszcząć walkę z tak potężną hegemonją państwową. Nie naruszy nikt pokoju, o ile czuwać nad nim będzie francusko-angielski sojusz prawdziwie trwały”.

Z. Kl.

Dwie dymisje.

Senator francuski Henryk de Jouvenel i członek rządu angielskiego lord Robert Cecil zrezygnowali z misji reprezentowania swoich rządów w Radzie Ligi Narodów i jej komisjach, a powody rezygnacji podali do wiadomości w ogłoszonych publicznie listach. Wzbudziły one ogromne zainteresowanie ze względu na osoby obu polityków, związane oddawna z pracami instytucji genewskiej i rzucają nadal charakterystyczne światło na ewolucję stosunków na tym terenie i na trudności, na które dotąd jeszcze napotyka określenie charakteru i zakresu działania Ligi. Sformułowania, które obaj politycy podają, są podobne do siebie, lecz przyczyny istotne są bardzo odmienne.

Senator de Jouvenel jest politykiem bardzo zręcznym i umiejącem wyczuwać prądy chwili. W liście swoim, wystosowanym do Brianda, reprezentatywnego polityka pacyfizmu i ducha Ligi na terenie francuskim, wystąpił w obronie ducha Ligi, zagrożonego przez obecny rozwój stosunków. P. de Jouvenel zwraca uwagę, że zebrania Rady Ligi spadły do rządu zwykłych formalności, nie mających większego znaczenia i stanowią jedynie pretekst do sakulisowych obrad wielkich mocarstw, które o wszystkim decydują. Zasada, na której powstała Liga — tak brzmi tok rozumowań senatora de Jouvenela — jest równość między jej członkami; obecny układ stosunków, dający przewagę wielkim mocarstwom, oznacza tendencje do powrotu do przedwojennych stosunków, do koncernu wielkich państw, ich równowagi itd. Wywody de Jouvenela, zupełnie prawowierne w stosunku do ducha Ligi, harmonizują przytem z polityką Poincarego, a stają w opozycji do linii postępowania Brianda. Głównym powodem, dla którego de Jouvenel obawia się przeniesienia ciężaru prac Ligi ze sceny jawnych obrad za kulisy, jest wpływ Niemiec, restytuujących na tej drodze dawne swoje stanowisko. De Jouvenel liczy się z niezadowolaniem państw środkowej Europy, sprzymierzonych z Francją, a niezadowolonych ze zmniejszenia ich wpływu na tok wypadków i obawiających się szybkiego wzrostu znaczenia Niemiec. Senator de Jouvenel reprezentuje więc politykę szujności w stosunku do Niemiec, a dał temu wyraźny dowód również w ostatnim swem przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe Unji Międzyparlamentarnej w Paryżu.

Lord Robert Cecil jest również prawowiernym politykiem ligowym i oszuwa nad nieuszczerplaniem zakresu kompetencji Ligi, w której pracach od początku bierze udział. Senator de Jouvenel protestował przeciw wyodrębianiu się kontrahentów zachodniego Loearna i przywłaszczaniu sobie przez nich atrybucji Rady Ligi; lord Cecil jest bardzo

niezadowolony z faktu, że konferencja Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonji w sprawie rozbrojenia morskiego odbyła się poza terenem prac Ligi nad rozbrojeniem. Polityk angielski widzi w tem uszczerplenie praw Ligi, a co więcej, narażenie na szwank sprawy rozbrojenia.

Z treści ogłoszonego listu lorda Cecila wynika, że już na samej konferencji, której zwołaniu zasadniczo był przeciwny, był zwolennikiem ustępstw ze strony Anglii na rzecz sprawy rozbrojenia, w czem jednakowoż nie poparł go koledy jego z gabinetu i przedstawiciele admiralicji. W zakończeniu konferencji bez rezultatów widzi lord Cecil niebezpieczeństwo dla rozbrojenia, a nawet dla pokoju.

Cecilowi również nie odpowiada zakulisowa polityka wielkich mocarstw, której zwolennikiem jest Chamberlain. Do tego miejsca poglądy de Jouvenela i Cecila są do siebie podobne. Podkład jednak jest różny.

Lord Cecil pragnie pełnego pojednania z Niemcami, jest zwolennikiem zniesienia okupacji Nadrenji i jest przeciwnikiem wyczekującej i ostrożnej polityki Poincarego.

Dwaj politycy, tak w pracach Ligi zasłużeni, ustępując obecnie, przynajmniej chwilowo z jej terenu, zwracają uwagę na analogiczny objaw zmniejszenia praw ogółu członków Ligi na rzecz wielkich mocarstw, lecz w stosunku do jednego z najważniejszych zagadnień ówczesnych, do ułożenia stosunku zwycięzców wojny światowej do Niemiec, zajmują sprzeczne stanowiska.

Sinnfeinowskie chmury na irlandzkim horyzoncie.

Wewnętrzno-polityczne troski i kłopoty Wielkiej Brytanji zakreszone są na miarę jej olbrzymiej potęgi terytorjalnej i w skali jej wyjątkowej różnorodności rasowo-narodowościowej. Wśród licznych szczepli i lud w skład imperjum tego wchodzących, coraz wyraźniej zaznaczają się jeśli już nie tendencje wprost separatystyczne, to przynajmniej dążności ku daleko posuniętemu federalizmowi. Na niejednym kompromis, na poważne ustępstwa zgodzić się musieli w powojennym okresie londyńscy mężowie stanu, czyniąc ofiarę z przysłówiowej dumy angielskiej metropolii w imię szerszej pojętych ambicji mocarstwowych. Są jednak na organizmie tego kolosalnego tworu politycznego takie rany głębokie, które zablizniają się i jętrzą się ciągle, choć próbowano leczyć je różnemi metodami — bądź ogniem i mieczem, bądź przyzwalaniem na autonomiczną odrębność. Klasycznym wprost przykładem są dzieje Irlandji.

Anormalnie, nieprawdopodobnie ciężkimi musiały być warunki życia na tej „zielonej wyspie”, której liczba mieszkańców w ciągu ubiegłego stulecia nie wzrosła, ale, przeciwnie, zmniejszyła się o połowę i z cyfry 8 milionów spadła do 4 milj.; jest to jedyny wyjątek, zanotowany w demograficznych kronikach Europy! Epidemie głodowe, przesładowania polityczne etc. spowodowały masową emigrację do Ameryki, groziły systematycznym wyludnieniem całego kraju. Aczkolwiek Irlandja od niepamiętnych czasów przestała być niepodległą, to jęzmo władzy angielskiej odczuwała ona jednak zawsze bardzo boleśnie. Złożyło się na tak wrogie stosunki wiele okoliczności przypadkowych i konsekwencji historycznych: antagonizmy rasowe, nienawiści religijne, rancje stanu polityczne itd. Najostrzej wszakże i najniekorzystniej dla dobrego imienia angielskiego zarysował się problem irlandzki w drugiej połowie XIX wieku, kiedy opinja całego świata cywilizowanego zaprotestowała z oburzeniem przeciwko straszliwym uciskowi i krwawym przesładowaniom. Stronictwo liberalne poczęło pracować nad ulżeniem doli nieszczęsnych Irlandczyków i szukać sposobów, mogących rozwiązać zagadnienie ku zadowoleniu obu stron. Gladstone'owi nie udało się wprawdzie przeprowadzić w londyńskim parlamencie słynnego projektu swojego, nadającego Irlandji dosyć szeroką autonomję, ale warunki egzystencji uległy znacznej poprawie, dzięki rozumnym reformom prawodawczogagrarnym. Szanse na zatwierdzenie „home-rule'owej” ustawy wzmożyły się znakomicie na początku bieżącego stulecia dzięki energii gabinetu wybitnie liberalnego z lordem Asquithem, jako premierem.

Zdawało się, że ta dotkliwa bolączka zostanie w końcu radykalnie usunięta, i to wbrew kategorycznemu sprzeciwowi Anglików, zamieszkujących północną część Irlandji, i jawnie grożącym nawet wojną domową w razie uchwalenia przywilejów autonomicznych.

Niestety! działo się to w 1914 już roku, wybuch światowej wojny odroczył urzeczywistnienie owych pięknych obietnic, co wyprowadziło zawiedzionych w swoich nadziejach Irlandczyków z cierpliwości i stało się bezpośrednią przyczyną zbrojnego powstania, wybuchłego w 1916 roku. Ruchawkę, organizowaną przez Niemców w obozach koncentracyjnych dla jeńców wojennych i odpowiednio też subsydiowaną finansowo, sfumiono z całą bezwzględnością, a jednak przyszło ponownie do uporczywej gerylasówki po 1918 roku, prowadzonej tym razem już na bardzo szeroką skalę przez rząd narodowy, na którego czele stanął de Valera. Po trzech latach nieustannych walk rząd angielski, przekonawszy się o niemożliwości uporania się z powstańcami, nawiązał z nimi pertraktacje pokojowe, zakończone pomyślnie w postaci formalnego traktatu, przyznającego Irlandji wszystkie te przywileje autonomiczne, z których korzystają Dominia Imperjum Wielkobrytyjskiego. Warunki te, przyjęte przez większość sinn-feinów, odrzuciła mniejszość pod wodzą de Valerego, domagająca się całkowitej niepodległości i podporządkowania Ulsteru władzy irlandzkiej, nie zaś angielskiej. Na tem tle doszło do zbrojnych starć bratobójczych, w których umiarkowany odłam patriotów zwyciężył i objął ster rządów, co nawet było zgodne z konstytucją krajową, gdyż posłowie miejscowego parlamentu, wybrani z łona nieprzejednanych sinn-feinów i stanowiący większość, odmówili złożenia przysięgi na wierność królowi angielskiemu i nie mogli przeto brać udziału w pracach parlamentarnych.

W lipcu odbyły się ponowne wybory o fatalnych dla prawicy partyjnej wynikach, uzyskała ona tylko 47 miejsc na ogólną ilość 153 mandatów. Premier Cosgrave mógł wszakże w dalszym ciągu sprawować legalnie władzę, republikanie bowiem trwali w swojej abstynencji bojkotowej. Decyzją, podjętą w tych dniach przez grupę de Valerego, złożenia przysięgi obowiązkowej zmieni radykalnie sytuację i doprowadzi niechybnie do ostrego konfliktu. De Valera oświadczył bez ogródek, że przysięgę uważa za czczą i wcale nieobowiązującą go formalnie, której dokona w tym jedynie celu, by móc zasiąść wraz ze swoimi poplecznikami na ławach parlamentarnych i, mając za sobą znaczną większość głosów poselskich, obalić dzisiejszy gabinet, a następnie stanąć osobście na czele prawdziwie patriotycznego rządu. Innymi słowy: walka o absolutną niepodległość państwową, na którą Londyn za żadną cenę zgodzić się nie zechce. Sytuacja to wielce zakłębiona i brzemenna w groźne następstwa.

Rozmaitości.

OKRUTNA ZŁOSLIWOŚĆ.

Jedna z mniej znanych i „wyblakłych” już gwiazd operowych odwiedzała w tych dniach poważne firmy handlowo-przemysłowe i banki paryskie, proponując nabycie biletów na urządzany przez nią koncert. Znany finansista francuski, p. Georges L., odmówił kategorycznie kupna najtańszego nawet miejsca: „Niestety, wieczór ten mam już zajęty oddawna”, wymawiał się grzecznie bankier. „To nie szkodzi — odda pan bilety swoim znajomym” nalegała z uporem ex-diva. „Wybaczy, droga pani, ale nie znam nazwisk swoich wrogów”, zakończył rozmowę p. L.

OKRUCIENSTWA AMERYKANSKIEJ PROCEDURY SĄDOWEJ.

Jak wynika z wiadomości, podanych przez prasę nowojorską, Sacco i Vanzetti nie stanowią wyjątku. Od trzech lat już ciąży na siedzącym w więzieniu chicagowskim Ruslu Scoott'cie wyrok śmierci za morderstwo, dokonane na młodym praktykancie aptekarskim. Najstraszniejszym w tej historii jest fakt, że Scoott znajdował się od 1925 r. aż 4 razy na miejscu kuźni, wykonanie wyroku bywało jednak dotychczas stale odraczano ze względów... formalnych. W najbliższym czasie ma on znów — tym razem, podobno, ostatecznie — znaleźć się u stóp szubienicy. „Tyłkrotnie umierałem, że śmierci już się nie lękam”, twierdzi z filozoficznym spokojem nieszczęsny skazaniec.

BILANS AMERYKANSKICH OSZUSTW CZEKOWYCH.

Ze sprawozdania, ogłoszonego przez zarząd związku towarzystw asekuracyjnych w New-Yorku, wynika, że straty, poniesione w ciągu roku ubiegłego wskutek ubezpieczenia od nadużyć, przy pomocy sfałszowanych czeków, dochodzą do pokażnej sumy 200 milionów dolarów.

SŁOŃCE DLA PRACUJĄCYCH W CIEMNOŚCIACH.

Administracja węglowych przedsiębiorstw kopalnianych w Sherwood (Anglja) zainstalowała sztuczne kąpiele słoneczne, z których bezpłatnie korzystać będą mogli wszyscy górnicy okoliczni, dotknięci najróżnorodniejszymi cierpieniami wskutek ciągłego przebywania w szachtach podziemnych. Po skończonej pracy i po obowiązkowym natrysku ciepłym wystawiani oni będą na dwugodzinne działanie ultrafioletowych promieni, produkowanych przez potężne lampy kwarcowe.

ZDEMASKOWANE POCHLEBSTWO.

Książę Jerzy, który wraz z bratem swoim, angielskim następcą tronu, podróżuje obecnie po Kanadzie, jest zamilowanym muzykiem. To też w salonach proszą go często, by zechciał zasiąść do fortepianu,

po odegraniu zaś paru utworów zasypują go superlatywnymi komplementami bez końca: „Paderewski wcale nie może się nawet równać z Waszą Księżniczką Mością, która gra wprost genialnie...”, etc. etc... Książę Jerzy, nie mając zaufania do tych przesadnych zachwyty, postanowił zdemaskować pochlebców i w tym celu wystąpił incognito na koncercie w Quebecu zamiast jakiegos mało znanego arysty. O entuzjastycznych oklaskach mowy nie było ledwo, że go nie... wygwizdano!

KAMIENNE ZWIERCIADŁO.

Archeologom angielskim, prowadzącym naukowe poszukiwania w Brytyjskiej Kolumbji, udało się znaleźć niezwykle rzadki i cenny okaz lustra kamiennego, używanego niegdyś przez plemiona tubylcze. Jest to cienka płyta, wyrobiona z czarnego kamienia i nader starannie odpolerowana. Jeden z najstarszych mieszkańców pobliskiej wioski wyłomaczył ułożonym, w jaki sposób posługiwano się takim zwierciadłem — wilżono; mianowicie, jego powierzchnię, i wówczas odbijało się wszystko z wzorową dokładnością, nawet kolor włosów oraz oczu. Zwierciadła te służyły do strojenia się i „szminkowania” przy uroczystościach religijnych połączonych z tańcami rytualnymi.

Moda i sztuka.

Pod tym tytułem ukazał się w Krakowie pierwszy zeszyt i zawiera: Artykuł od Wydawnictwa, kto stwarza modę i co jest sztuką. Opis obecnej mody dla pań i panów, 16 stron ilustrowanych mód (żurnal) i t. p. Całość przedstawia się nazewnątrzymiło i zapowiada pismu powodzenie.

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Koleg. Magistratu z dnia 19 sierpnia 1927 r. zamierza tut. Magistrat wydać zwózkę śmieci, węgla i t. d.

Reflektanci winni swe piśmienne wnioski w zamkniętych kopertach przesłać do Magistratu do dnia 15. 9. 1927 r. z napisem „Oferta na zwózkę węgla i śmieci”.

W ofercie należy nadmienić ile się zamierza pobierać za zwózkę śmieci i t. d. za jeden dzień w jednego lub w dwa konie, także za zwózkę węgla od jednego ontr.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Nowe, dnia 30 sierpnia 1927 r. Jabłoński burmistrz.

Przetarg publiczny.

Na podstawie uchwały Koleg. Mag. z dnia 26-go sierpnia 1927 r. zamierza się sprzedać za gotówkę w drodze publicznego przetargu (submisji) 3 losy 2 a 100 ctr., 1 a 50 ctr. smoły z tut. Gazowni.

Zamknięte oferty z napisem „Oferta na smołę” należy nadesłać do Magistratu miasta Nowego do dnia 15. 9. 1927 r. do godz. 11 przed poł., w którym to dniu nastąpi o godz. 12-tej w południe otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Nowe, dnia 30 sierpnia 1927 r. Jabłoński burmistrz.

Obwieszczenie.

Wzywa się wszystkich posiadaczy psów, ażeby takowe zameldowali piśmennie w biurze Magistratu do dnia 20-go września 1927 r.

Niezaosowanie się do powyższego ogłoszenia spowoduje karę porządkową. Nowe, dnia 8. 9. 1927 r. Burmistrz.

Obwieszczenie.

Rezerwiści, którzy w bież. roku odbyli ćwiczenia wojskowe, mogą się zgłosić w godzinach służbowych w biurze tut. Magistratu (sekretarjat) celem stawienia wniosku o zasiłek dla rodzin.

Przedłożenie poświadczenia odbytych ćwiczeń konieczne potrzebne.

Uwzględnieni będą tylko rezerwiści, którzy udowodnią, że wskutek powołania na ćwiczenia ich rodziny pozostały bez utrzymania, wskutek czego ich byt był zagrożony. Nowe, dnia 8. 9. 1927 r. Burmistrz.

FATALNE NASTĘPSTWO BRAKU AMBICJI.

W piątą rocznicę śmierci lorda Northcliffa, zwanego „Napoleonem prasy” zamieściły pisma londyńskie kilka znamienitych anegdot z jego życia. Pewnego dnia spotkał on w redakcji „Timesa” jednego z młodych współpracowników swoich i zawiązał z nim następującą rozmowę. „Dawno tu pan pracuje?”. „Od 15 miesięcy, sir”. — „A wiele pan zarabia?”. — „10 funtów szterlingów tygodniowo”. — „I jest pan zadowolony?”. — „Ależ najzupełniej, sir”, pośpieszył odpowiedzieć młodzieniec. „W takim razie, bądź łaskaw, mój chłopcze, udaj się natychmiast do kasy i kazać sobie wypłacić należność. Dziennikarz, zatrudniony w „Timesie” i zadawający się wynagrodzeniem 10 funtów tygodniowo, nie może być dobrym dziennikarzem, a więc niema on u mnie zajęcia”. — „Szczęśliwy kraj...”

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 10 września b. r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawac będę w drodze przymusowej licytacji za natychmiastową zapłatę następujące przedmioty:

- 350 szt. szprych do kół
- 1 wałkownica
- 1 motor
- 1 garnitur pluszowy i to:
- 1 kanapa, 2 fotele, 1 stół z pluszowem nakryc.
- 1 obraz połączane ramy „Stefan Batory”
- 1 dywan
- 2 lustra
- 2 stojaki do kwiatów
- 4 krzesła.

Miejsce sprzedaży w Nowem przy ul. Kolejowej 22.

Chojnacki

Komornik sądowy w Nowem.

Bacność Sokoli w Nowem!

Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorek i piątek od godz. 8—10 wieczorem w ćwicni szkoły powszechnej.

Tamże przyjmuje się nowych członków ćwiczących.

Czołem!

ZARZĄD:

F. Szufliowski
naczelnik.

A. Klemens
prezes.

Stawiamy

w niedzielę, dnia 11-go b. m. nasz autobus na odpust do Piaseczna.

Odjazd rano o godzinie 5-tej.

Zgłoszenia przyjmuje p. Derzewski.

Derzewski i Lamparski
telefon nr. 25.

Wir stellen

am Sonntag, den 11. d. Mts. unsern Autobus zum Ablass nach Pehsken.

Abfahrt morgens 5 Uhr.

Anmeldungen nimmt Herr Derzewski entgegen.

Derzewski & Lamparski
Telefon 25.

Piwo butelkowe

napełnione z węglem kwasowym, z uciskiem przeciwnym, piwo jasne i ciemne, butelka 40 gr. poleca

Fr. Krogoll.

Flaschenbiere

gefüllt mit Kohlensäure, Gegendruck, hell und Malzbier, per Flasche 40 gr. offeriert

Fr. Krogoll.

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp.

Bibułka

do papierosów

poleca

W. Wesółowski.

Wykazy

młodocianych

poleca

W. Wesółowski.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych

Drukarnia W. Wesółowskiego.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 11 WRZEŚNIA 1927

Dożynki u Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Spale.



P. Prezydent przyjmuje od delegacji włościańskich wieńce dożynkowe.

„Dożynki” u Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale



Lud w strojach krakowskich niesie plor p. Prezydentowi.



P. Prezydent otrzymuje wieniec z rąk przodownic Śląska Cieszyńskiego.



Ogólny rzut oka na całą defiladę przed gankiem Spalskim.



P. Prezydent przyjmuje wieniec dożynkowy z rąk przedstawiciela ziemi Lubelskiej.

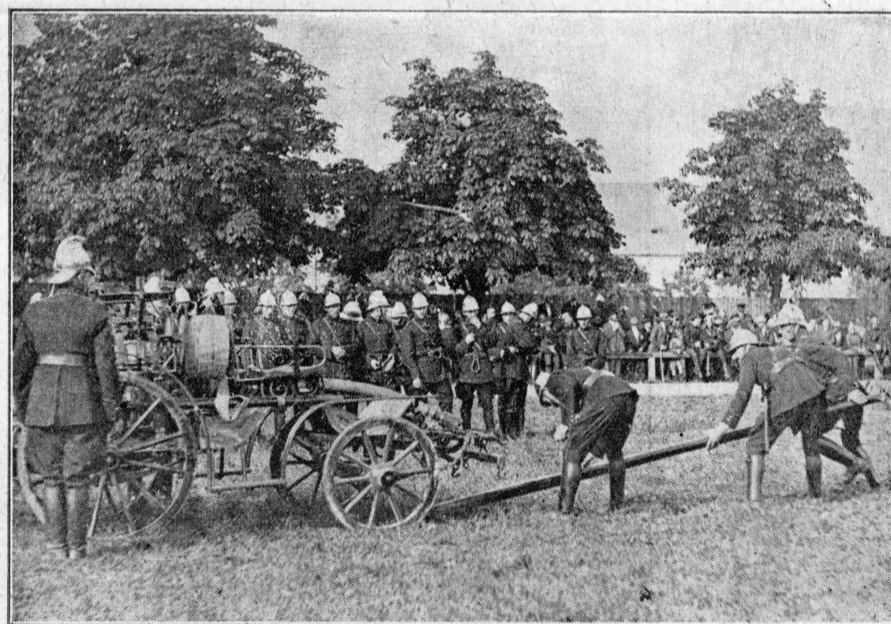
Starosta dożynkowy p. Solarz wita p. Prezydenta, jako gospodarza ziemi polskiej przemową.



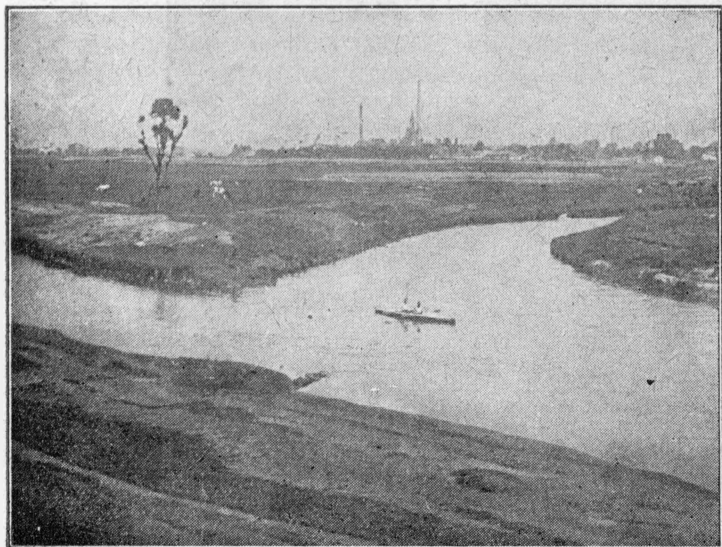
Święto straży pożarnej w Warszawie



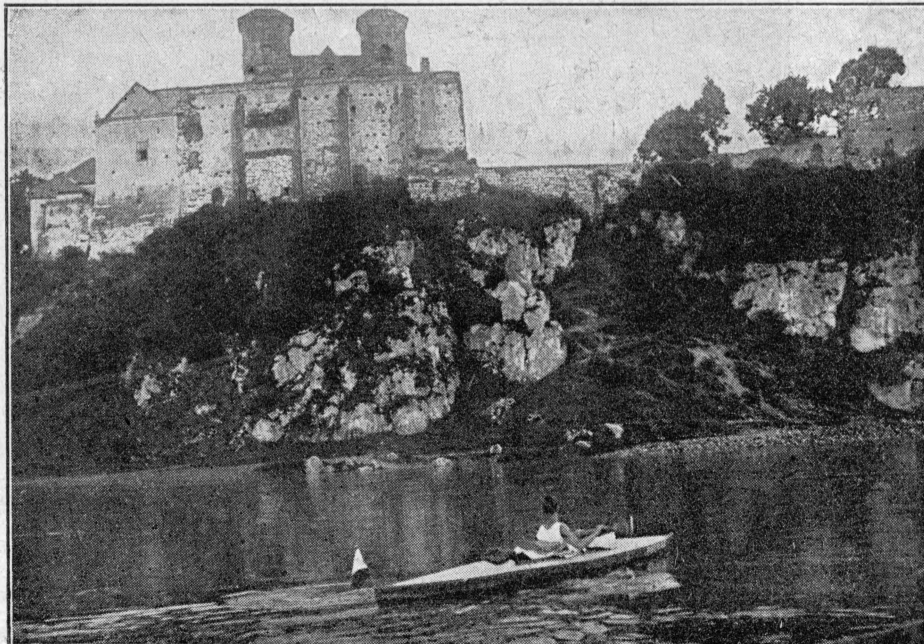
Defilada Straży Ogn. przed prezydentem m. i. inż. Słomińskim na Placu Saskim.



Cwiczenia przygotowawcze.



Napozór zwykły krajobraz niziny polskiej, przeciętej dwiema rzeczkami — w istocie wielki symbol naszej dziejowej tragedji, zbieg Czarnej i Białej Przemszy, gdzie stykały się trzy zabory stąd zwany „Trójkątem Trzech cesarzy”.



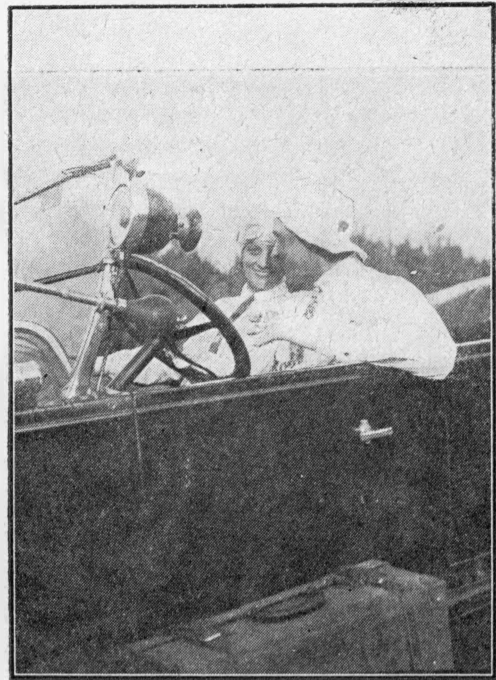
Widok na ruiny starożytnego zamku w Tyńcu, zdjęty z Wisły.



Nowy przyrząd do regulowania ruchu ulicznego w Londynie.



Portret słynnego malarza flamandzkiego Rubensa (Grawiura Pontiusa), którego 350 rocznicę urodzin przypadającą w r. b. obchodzić będzie uroczyste Antwerpia, a z nią i cały świat kulturalny.



Samochodem do Zakopanego.



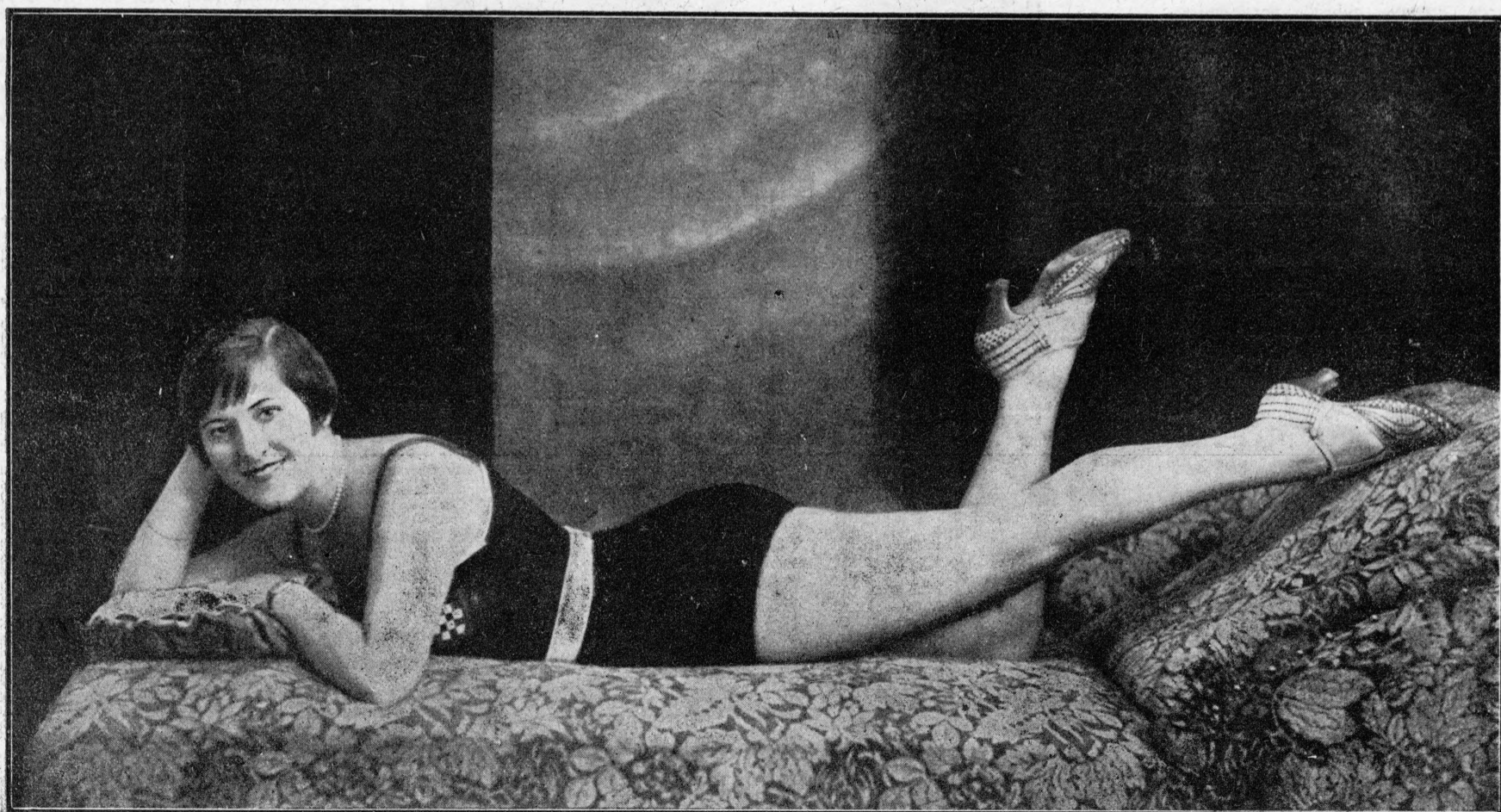
Charlie Chaplin, który rozwiódł się z żoną, podzieliwszy się z nią całym swoim majątkiem.



Tak wygląda Czerniakowska ulica na okrainach Warszawy.



Żona Charlie Chaplina (urodzona Grey) rozwiedziona z mężem przy podziale całego jego majątku.

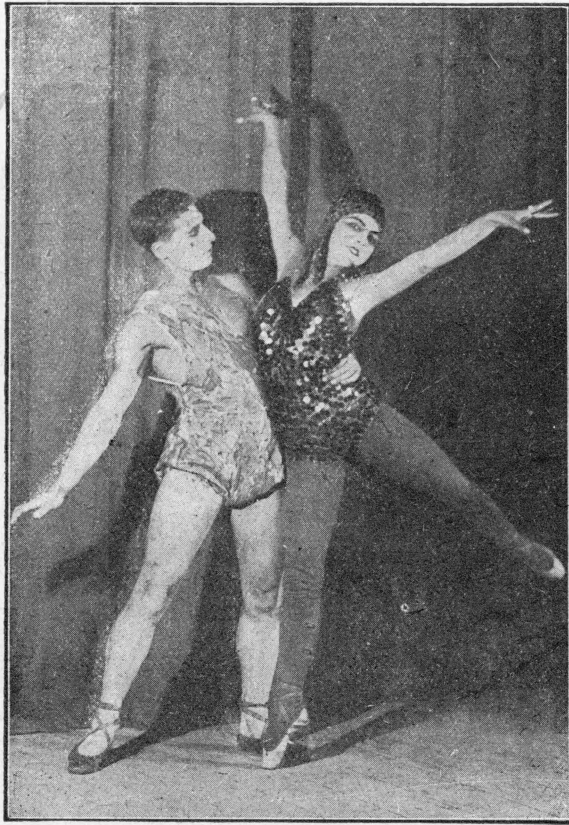


P. Nusia Nobisówna, występująca obecnie na scenie „Wodewilu” — w Warszawie, należy do szeregu artystek, rokujących świetną przyszłość. Wrodzony wdzięk, oraz kulturalny temperament sceniczny pozwalają przypuszczać, że p. Nobisówna w bardzo prędkim czasie stanie się prawdziwą ozdobą teatrzyków literackich.

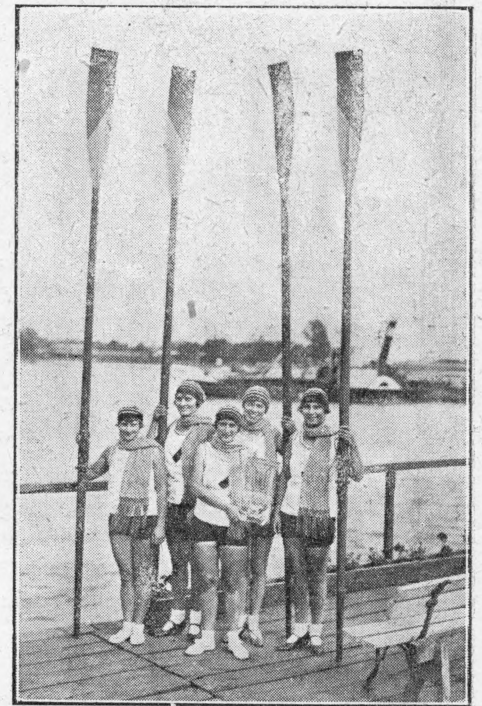
Z E S P O R T U.



Świetna para taneczna teatryku „Wodewil” Nelly Ignatowska i Konrad Ostrowski w nowym tańcu „Nersepleston”.



Jadwiga Korczyńska i Konrad Ostrowski w tańcu „Huśtawka w lesie”, produkowanym na scenie teatryku literackiego „Wodewil”.



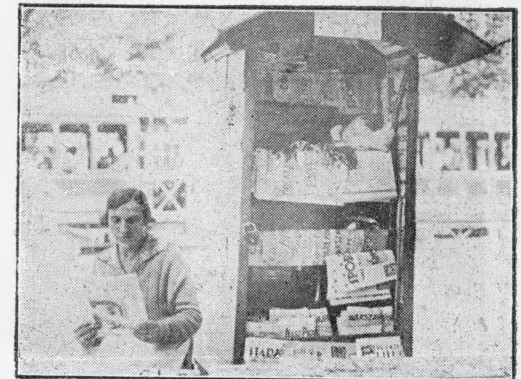
Nagrodą im. marszałka Piłsudskiego wygrała osada Warsz. Klubu Wioślarek pod sterem M. Dziewulskiej, J. Jamnicka, J. Kwaśniewska, M. Gaszczyńska, J. Grabicka.



Płaszcz, zwany „zebra”, przypominający przez pasy czarne i białe skórę tego zwierzęcia.



Straszną katastrofą kolejową Expressu pomiędzy Folkestone i Dover — 12 zabitych i masa rannych.



Gazety i dziecko w kiosku też?

NAPISZ DO MNIE!



Jeseli Ci brak energii, równowagi, jeseli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychologa Szyllera, Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora piśmiennictwa „Świt”. Wiedza tajemna. Nadesłany charakter piśmiennictwa, lub zainteresowania, otrzymasz bezpłatnie, rok i miesiąc przed wyjazdem, otrzymane zaś wad. zdolności i przesłane pytania, jak również odpowiedzi na wszystkie zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie lękaj się z tym, co ludzie śli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz wad pod uwagę posiadane przesłane protokoły i odesłane Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam samiet s. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuje od godz. 12 — 3 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Piękna 25. Zeszyt piśmiennictwa „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączając znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ŻAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej samowolnej książki dodajemy drugą, ciekawą i pozytywną książkę darmo. Zamiat jedną — dwie, dwóch — estery i t. d.

„SWIT”: 12 zeszytów z roku 1926-go, szereg cennych artykułów z dziedziny: grafologii, chiromancji, fizjognomiki, frenologii, hipnotyzmu i spirytyzmu, krótkich powieści, nowel i wierszy mistyczno-nastrojowych. Rocznik — 12 zeszytów tylko Zi. 3.—.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej płóciennej oprawie Zi. 10.—.

SZYLLER • SZKOLNIK: „Hypnotyzm i Sugestia Telepatja”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Chcesz wlaść wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hipnotyzera Szyllera-Szkolnika, zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hipnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalgów. Zi. 7.—. W pięknej mocej oprawie Zi. 9.—.

SZYLLER • SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik”. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja, (linje rąk), fizjognomika (rys. twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajomionego z jej treścią niema tajemnic. — Z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zi. 4.—, w oprawie Zi. 6.—.

DR. RADWAN • PRAGŁOWSKI: „Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, dopięć powodzenia”. Zi. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji Zi. 4.50.

PR. ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”, medjumizm i zjawiska nadprzyrodzone. Ilustrowane dziesięć fotografiami duchów i zjaw. Zi. 2.—.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach Zi. 1.50.

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne”. W świetle nauk przyrodniczych psychologii, higieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe powiększone. Z wieloma rycinami Zi. 5.—.

ANIELA OWCZYŃSKA: „Zdrowa higieniczna, oszczędna kuchnia”. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napoiów chłodzących. Zi. 4.—, w dobrej oprawie Zi. 5.—.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość, a kłamstwo” i „Sambójstwo” w jednej książce. Zi. 2.—.

ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zi. 1.—.

„WROZENIE Z KART”. Szczegółowy podręcznik ilustrowany Zi. 3.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerm”. Hipnotyzm i Sugestia Telepatja Podręcznik praktyczny Zi. 2.—.

DR. GERLING: „Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno. Rady i wskazówki, 16 ilustracji. Zi. 1.—.

DR. GERLING: „Mężczyźni, którzy na mężów się nie nadają”. Porady i wskazówki 26 ilustracji Zi. 1.—.

WEINIGNER: „Płeć i charakter”. Dwa wielkie tomy Zi. 8.—.

DR. MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych. Zi. 1.50.

DR. A. GUILLARD: „Hygiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie? Zi. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia”. Zapobieganie. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zi. 5.—.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie Zi. 1.—.

DR. BACHE: „Nowy lekarz dla kobiet i matek”. — Dla rozpoznania chorób i użytku doświadczonych i bardzo dobrych lekarstw i środków domów. Zi. 5.—.

DR. STERNBERG: „Praktyczny lekarz domowy”. — Cenne rady dla kobiet i młodzieży. Mnóstwo praktycznych recept. Z ilustracjami. Zi. 3.—.

DR. CZ. PENDO: „Zwieszony poradnik dla młodych mężatek”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, niepłodność. Sekretne sposoby małżeńskie, pielęgniwanie niemowląt i t. p. Zi. 2.—.

LOMBROSO: Psychologia pocalunku — gr. 75.

SZYLLER • SZKOLNIK: „Mnemonic”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, spotęgowanie woli, przewyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny Zi. 2.—.

WILLIAM THACKERAJ: „Opowicci dyskretne”. — (Tylko dla dorosłych) Zi. 0.85.

M. ROŚCISZEWSKI: „Dobry ton”. Jak się zachować w towarzystwie. Szkoła pożytku z ludźmi wszelkich stanów, w stosunkach ceremonialnych. Zi. 1.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.